Za oknami dzień

Słowa: **Marek Sochacki** | Muzyka: **Jerzy Dziedziczak**

Za oknami dzień
Wstaje szósta pięć
Już zegara rytm
Eksploduje w krzyk
W mojej głowie sen
W drzazgi rozpadł się
Wiem, że muszę wstać
Z życiem ostro grać

ref.
A przecież przed chwilą
Nie istniał horyzont
Miękki biały kokon – Ja i Ty
I tak dotykamy
Ciał naszych aksamit
Czułą stroną, ciepła co jest w nas

Trzeba wyjść za próg
W obojętny tłum
Co tężeje jak
Betonowa maź
Brakuje Ci tchu
Wrastasz w ludzki mur
By się wyrwać sam
Nie masz żadnych szans

ref2.
Potrzebny Ci człowiek
Co stanie przy Tobie
Twoje imię krzyknie, poda dłoń
Tak runą więzienia
I zmowa milczenia
Tylko kto mi dłoń pomocną da